

Monika Ożóg

Uniwersytet Opolski

ks. Henryk Pietras SJ

Akademia Ignatianum

Edykt Teoderyka, przepisy synodalne a prawo azylu

Tak zwany *Edykt Teoderyka* (dalej ET), biorący taką nazwę od ostatnich słów dokumentu, które brzmią „Explicit Edictum Theoderici Regis”, jest jednym z bardziej tajemniczych dokumentów z początku panowania Gotów w Europie. Nie ma bowiem pewności, o jakiego Teoderyka chodzi. Dokument wydany został po raz pierwszy w Paryżu przez Pierre’a Pithou, w 1579 roku, na podstawie dwóch rękopisów, które jednak później zginęły i nie można już tego wydania sprawdzić. Wydawca nie miał wątpliwości, że ET pochodzi od Teoderyka Wielkiego¹. Nikt nie podawał tego w wątpliwość aż do roku 1953, kiedy to Piero Rasi przypisał go Teodorykowi II, królowi Wizygotów w latach 453–466². Najważniejszym bodaj zwolennikiem tej innowacyjnej tezy w następnych dziesięcioleciach był profesor prawa z Mediolanu Giulio Vismara, zmarły w 2005 roku, który pisał o niej i bronił jej przy każdej okazji³. Wcale to jednak nie jest oczywiste, przeciwnego zdania jest na przykład Bruno Paradisi⁴, który podważa poważnie argumenty Vismary. Zgadza się

¹ Por. B. Paradisi, *Critica e mito dell’Editto Teodericiano*, [w:] *Studi sul medioevo giuridico I*, Istituto Storico Italiano per il Medio Evo, Studi Storici, fasc. 163–173, Roma 1987 (przedruk z 1965 roku), s. 139.

² Por. P. Rasi, *Sulla paternità del c. d. Edictum Theoderici regis*, „Archivio Giuridico” 145, 1953, s. 105–162.

³ Począwszy od: Giulio Vismara, *Edictum Theoderici. Ius Romanum Medii Aevi I*, 2 b aa a. Milano 1967, poprzez *Edictum Theoderici, Scritti di storia giuridica*, t. 1, Fonti del diritto nei regni germanici, Milano 1987, aż po *Scritti di storia giuridica*, t. 9, *Tra antichità e medioevo*, Milano, Mulita Pacis 2000.

⁴ Por. B. Paradisi, *Critica e mito dell’Editto Teodericiano*, dz. cyt., s. 139–188.

z nim inny sławny znawca historii Gotów, Biagio Saitta⁵, a profesor Jerzy Strzelczyk woli tradycyjną opinię o ostrogockim pochodzeniu dokumentu⁶. Podobnie zdaje się sądzić profesor historii średniowiecznej z Florencji Franco Cardini⁷. Najnowszym głosem w tej sprawie, opowiadającym się za ostrogockim pochodzeniem dokumentu, zdaje się być doktorat obroniony na Uniwersytecie w Toronto i opublikowany w 2010 roku. Autorem pracy jest Sean D. W. Lafferty⁸.

W niniejszym studium pragniemy porównać zawarte w nim prawa dotyczące jednej tylko kwestii, mianowicie prawa azylu, ze współczesnymi mu kanonami synodalnymi oraz ze źródłami tych praw w *Kodeksie Teodozjusza*. Uzasadnieniem opracowania tego tematu przez dwie osoby jest podział zainteresowań wzajemnie się uzupełniających: jedno z nas interesuje się patrologią i prawodawstwem synodalnym (Henryk Pietras), a drugie Teoderykiem i *Kodeksem Teodozjusza* (Monika Ożóg).

Nie miejsce tutaj na referowanie wszystkich argumentów za i przeciw autorstwu Teoderyka Wielkiego, warto jednak przyjrzeć się wybranemu tematowi właśnie pod kątem tego autorstwa, wydaje się bowiem, że idąc tym tropem, możemy posunąć się trochę do przodu w tych badaniach.

Teoderyk stanowił prawa jako król Italii, nie był w tym jednak zupełnie autonomiczny, jego władza bowiem była cesarskiego pochodzenia i sam często podkreślał, że rządzi w imieniu cesarza – było tak przynajmniej do czasu, gdy cesarz Justyn nie zaczął prześladować arian, czym bardzo Teoderyka rozsierdził. Z wielkiej gorliwości bowiem, skończywszy „schizmę akacjańską”, zarządził przejęcie kościołów ariańskich na swoim terytorium, oczywiście wraz z „duszami” *Liber pontificalis* podaje: „Justyn, człowiek religijny, z gorącej miłości do religii chrześcijańskiej chciał wyeliminować heretyków. Z największą gorliwością postanowił, żeby kościoły arian

⁵ Por. B. Saitta, *The Ostrogoths in Italy*, POL/S, „Revista de ideas y formas políticas de la Antigüedad Clásica” 11, 1999, s. 200.

⁶ Por. J. Strzelczyk, *Goci – rzeczywistość i legenda*, PIW Warszawa 1984, s. 193.

⁷ Por. F. Cardini, *Cassiodoro il Grande. Roma, i barbari e il monachesimo*, Jaca Book, Milano 2009. W pierwszym rozdziale pisze o kodeksach wizygockich uznając *Codex euricanus* z około 470 roku za najstarszy zbiór prawa germańskiego, zaś w rozdziale piątym drugiej części pisze o niemożliwości ustalenia autorstwa ET.

⁸ Por. S. D. Lafferty, *The „Edictum Theoderici”: A study of a Roman Legal Document from Ostrogothic Italy*, University of Toronto 2010.

przeznaczyć dla katolików”⁹. Zaogniło to stosunki między władcami, nie jest to jednak tematem tego opracowania.

Teoderyk rozpoczął swoje rządy w Italii, pozostając w zależności od cesarza Zenona; teoretycznie dla niego odbił Italię z rąk Odoakra, który traktowany był jako tyran, a nie legalny władca¹⁰. Przejął on bowiem władzę bez pozwolenia cesarza i choć starał się o dobre stosunki z Konstantynopolem, jego uzurpacja nie mogła być dobrze widziana¹¹. Teoderyk, który przybył przysłany przez Zenona¹², miał inną pozycję. Sam szczycił się tym zresztą i pisał w liście do cesarza Anastazego w roku 508, że na Wschodzie nauczył się, jak sprawiedliwie rządzić Rzymianami¹³. W przeciwieństwie do barbarzyńców chciał, by jego rządami kierowała *civilitas*, pojęta nie tylko jako uprzejmość i dobre zachowanie, ale jako wierność prawu, któremu zobowiązany jest podlegać także władca, a nie tylko jego poddani. Choć nauczył się jej w Grecji, za co – między innymi – wychwalał go Ennodiusz¹⁴, to Rzym zostaje ostatecznie *sedes civilitatis*, jak pisał z kolei Teoderyk w pewnym liście z 509 roku¹⁵, albo też matką miast, *mater civitatum*, jak napisał Ennodiusz¹⁶. Jest *civilitas* cnotą dobrej władzy bardziej niż samego władcy, jest gwarancją jedności rządów i ich sprawiedliwości¹⁷. Z jej powodu Teoderyk deklaruje, że chce trwać w jedności cesarstwa jako władca jednej z dwóch republik tworzących jeden organizm¹⁸. Dla Teoderyka wydaje się

⁹ *Liber pontificalis* 55.

¹⁰ Por. Prokopiusz z Cezarei, *De bello gothico* I, 1, 11, J. Haury (ed.), Lipsiae 1963, t. II, s. 5.

¹¹ Por. A. H. M. Jones, *The constitutional position of Odoacer and Theoderic*, „The Journal of Roman Studies”, 52, 1962, s. 126–130; K. Zakrzewski, *Rewolucja Odoakra*, PAU – „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego”, Seria II, t. 64, nr 2, Kraków 1933.

¹² Por. artykuł Moniki Ożóg w tym numerze „Polonia Sacra”

¹³ Kasjodor, *Variae* I, 1, 2: „in republica vestra didicimus quemadmodum Romanis aequalibilibiter imperare possimus”; „Monumenta Germaniae Historica. Auctores Antiquissimi” [dalej: MGH AA] XII, s. 10.

¹⁴ Por. Ennodiusz, *Panegyryk* 11; MGH AA VIII, s. 204: „Educavit te in gremio civilitatis Graecia praesaga venturi”

¹⁵ Do Speciosusa, *Variae* I, 27, 1; MGH AA XII, s. 29. Speciosus pozostaje nieznanym poza dwoma listami Teoderyka: tym i w *Variae* II, 10, gdzie nazywany jest „vir devotus comitiacus”. Por. *Prosopography of the Later Roman Empire* II, s. 1025.

¹⁶ Por. Ennodiusz, *Panegyryk* 56.

¹⁷ Por. M. Reydellet, *Théoderic et la „civilitas“*, [w:] *Teoderico e I Goti tra Oriente e Occidente. Congresso internazionale, Ravenna 28 settembre - 2 ottobre 1992*, red. A. Carile, Ravenna 1995, s. 294.

¹⁸ *Variae* I, 1, 14: „quia pati vos non credimus inter utrasque res publicas, quarum semper unum corpus sub antiquis principibus fuisse declaratur, aliquid discordiae permanere”. Por. M. Reydellet, *Théoderic...*, dz. cyt., s. 295.

to być podstawowym pojęciem związanym z władzą. Przestrzeganie prawa, chronienie i pielęgnowanie *civilitatis* uznawał za swój naczelny obowiązek, jak poświadcza Atalaryk¹⁹. Biaggio Saitta podkreśla w szczególności sposób to przywiązanie do prawa i starania Teoderyka o zachowanie rzymskich wartości cywilizacyjnych²⁰. Wydaje się, że przy takim stanie rzeczy bardziej powinno by dziwić, gdyby nie dał żadnego własnego kodeksu prawa, oczywiście opartego na prawach dawnych cesarzy, które szanował, niż budzić wątpliwości, że dał.

W roku 500 Teoderyk odbył dłuższą wizytę w Rzymie; przebywał tam pół roku, odwiedzając bazyliki, okazując szacunek papieżowi, senatowi i całemu ludowi rzymskiemu²¹. Przy tej okazji, „udał się do senatu i przemówił do ludu przy Palmie i obiecał, że będzie przestrzegał wszelkich zarządzeń, jakie poprzednio wydali władcy rzymscy”²². Oczywiście chodzi nie tylko o władców rezydujących w Rzymie, ale o wszystkich cesarzy, którzy bez przyjeżdżania z Konstantynopola do Rzymu i tak mieli głęboką świadomość swojej *romanitas*.

Obietnica przestrzegania praw wydanych przez poprzednich cesarzy jest znamieną, pokazuje bowiem, że Teoderyk ma świadomość kontynuacji także w tym, co dotyczy prawa. Zapis ten może być różnie interpretowany. Vismara, dowodzący wszędzie, że to nie ostrogocki Teoderyk jest autorem *Edyktu*, podkreśla, że nie ma tu mowy o własnych prawach, tylko o prawach starszych²³. Paradisi, będąc odmiennego zdania, widzi w tym zdaniu aluzję do promulgowania *Edyktu*²⁴. Gdyby tak było w rzeczywistości, to byłoby to zgodne z precedensem, jaki stanowiła promulgacja *Kodeksu Teodozjusza* w tym właśnie miejscu, przy Palmie, naprzeciwko budynku kurii²⁵.

¹⁹ *Variae* IX, 14, 8; MGH AA XII, s. 279: „Gothorum laus est civilitas custodita”

²⁰ Por. B. Saitta, *Religionem imperare non possumus: motivi e momenti della politica di Teodorico il Grande. Studi in memoria di Mario Condorelli*, III: Giuffrè Milano, 1988, s. 300–306.

²¹ Por. M. Vitiello, *Momenti di Roma ostrogota: adventus, feste, politica*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2005.

²² Anon. Val. 66. „Deinde veniens ingressus Urbem venit ad senatum et ad Palmam, populo adlocutus se omnia, Deo iuvante, quod retro principes Romani ordinaverunt, inviolabiliter servaturum promittit”. [nb. L. Winniczuk ma: „poprzedni władcy”, a powinno być: „dawniej”, lub „poprzednio władcy...”].

²³ Por. G. Vismara, *Edictum Theoderici, Scritti di storia giuridica*, dz. cyt., t. 1, 13.

²⁴ Por. B. Paradisi, *Critica e mito dell'Editto Teodericiano*, dz. cyt., s. 187.

²⁵ Por. *Gesta Senatus Romani de Theodosiano publicando*; por. W. Wołodkiewicz, *Promulgacja Kodeksu Teodozjana (sic!) na posiedzeniu senatu miasta Rzymu*, „Palestra”, 1–2, 2006; L. Atzeri, *Gesta senatus Romani*

Przyjrzymy się jednemu tylko zagadnieniu, mianowicie prawu azylu²⁶, jak ono jest uwzględnione w *Edykcie*, w poprzednich prawach i w dokumentach synodalnych z tej epoki.

Dwie konstytucje ET podejmują temat azylu w kościołach. Zwyczaj ten był kontynuacją prawa azylu przy statuach cesarskich²⁷. Sięga on czasów cesarza Tyberiusza, co poświadczają między innymi Tacyt i Swetoniusz²⁸. Wiązało się to z apoteozą cesarzy, a przez to również ich podobizn. Zwyczaj ten trwał do czasów Jana Chryzostoma, który wspomina o nim w jednej z homilii²⁹. To prawo zaś było kontynuacją zwyczajów sięgających legendarnego Romulusa, który miał wyznaczyć teren zwany azylem, gdzie mogli się chronić winni różnych przestępstw³⁰. W korzystaniu z tego prawa pojawiały się nadużycia, to znaczy uciekano do takich miejsc, by zwrócić uwagę na jakąś swoją krzywdę, czasem wymyśloną i łączącą się z oszczerstwem. Tak więc konstytucja Walentyniana, Teodozjusza i Arkadiusza z 6 lipca 386 roku³¹ próbowała ucywilizować zwyczaj, rozróżniając rzeczywiście poszkodowanych i potrzebujących azylu oraz spryciarzy próbujących skierować ramię sprawiedliwości przeciwko jakimś swym wrogom. Uznanie chrześcijaństwa za równoprawną religię w naturalny sposób rozciągnęło ten przywilej na budynki kościelne.

W *Kodeksie Teodozjusza* było kilka przepisów regulujących to zagadnienie, kompilator ET miał więc z czego korzystać. I tak Teodozjusz, Arkadiusz i Honoriusz w 392 roku postanowili, że, jeśliby azylu w kościele szukali dłużnicy zalegający z podatkami, to ich zobowiązania względem skarbu musi przejąć biskup lub inny duchowny, gospodarz kościoła udzielającego

de Theodosiano publicando. Il Codice Teodosiano e la sua diffusione ufficiale in Occidente, Duncker und Humblot, Berlin 2008, s. 128–162; autorka również zwraca uwagę na tę zbieżność miejsca.

²⁶ Na temat prawa azylu por. klasyczne pozycje: U. Heyzemann, *Ustawodawstwo Kościoła o azylach wobec odnośnych ustaw państwowych. Szkic historyczno-kanoniczny*, Kraków 1879; H. Kubalt, *Azyl kościelny. Studium prawno-historyczne*, Łomża 1938.

²⁷ Por. W. Mossakowski, *Azyl w późnym cesarstwie rzymskim (confugium ad statuas, confugium ad ecclesias)*, UMK, Toruń 2000.

²⁸ Por. Tacyt, *Roczniki* 4, 67; Swetoniusz, *Żywoty cesarów*. Tyberiusz 53.

²⁹ Por. Jan Chryzostom, *In illud: vidua eligitur* 13, PG 51, kol. 333.

³⁰ Por. Cassius Dio, *Historia Romana* 47, 19. Por. K. Burczak, *Prawo azylu w ustawodawstwie synodów galijskich V–VII wieku*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005, 46–56 o prawie azylu przed chrześcijaństwem.

³¹ *Codex Theodosianus* [dalej: CTh] IX, 44, 1: „eos, qui ad statuas vel evitandi metus vel creandae invidiae causa confugerint, ante diem decimum neque auferri ab aliquo neque discedere sponte perpetimur”

azyłu³². Prawo wyjęte jest z listu do komesa *sacrarum largitionum* odpowiedzialnego nie tylko za rozdawnictwo pieniędzy, jak sama nazwa wskazuje, ale i za ściąganie podatków.

W 397 roku Arkadiusz i Honoriusz wydali zakaz udzielania azylu Żydom symulującym nawrócenie, aby móc uciec do kościoła i uniknąć dzięki temu odpowiedzialności karnej lub spłaty długów³³. O tym, że miały miejsce nadużycia polegające na fikcyjnym nawracaniu się i przyjmowaniu chrztu, świadczy Sokrates Scholastyk opisujący sytuację jakiegoś Żyda, który kilkakrotnie w różnych wspólnotach kościelnych przyjmował chrzest i w ten sposób gromadził pieniądze³⁴. Wspólnota chrześcijańska miała bowiem zwyczaj hojnie wspomagać biednych neofitów.

W 398 roku zobowiązano duchownych do ponoszenia odpowiedzialności finansowej wobec państwa, ale także względem osób prywatnych, jeśli udzielają azylu dłużnikom³⁵. Zgodnie z tą konstytucją dłużników państwowych oraz urzędników pełniących swe funkcje, a dopuszczających się nadużyć pozbawiono możliwości ubiegania się o azyl w kościele. Zapis ten powstał przy współudziale niejakiego Eutropiusza, który paradoksalnie rok po ogłoszeniu tego prawa, utraciwszy poparcie dworu, szukał schronienia w kościele³⁶. Wymienieni zostali tu także niewolnicy, którzy mieli szczególne podstawy do obaw w przypadku narażenia się na jakies

³² CTh IX, 45, 1: „publicos debitores, si confugiendum ad ecclesias crediderint, aut ilico extrahi de latebris oportebit aut pro his ipsos, qui eos occultare probantur, episcopos exigi. Sciat igitur prae-cellens auctoritas tua neminem debitorum posthac a clericis defendendum aut per eos eius, quem defendendum esse crediderint, debitum esse solvendum”

³³ CTh IX, 45, 2: „Iudaei, qui reatu aliquo vel debitis fatigati simulant se christianae legi velle coniungi, ut ad ecclesias confugientes vitare possint crimina vel pondera debitorum, arceantur nec ante suscipiantur, quam debita universa reddiderint vel fuerint innocentia demonstrata purgati”

³⁴ Por. Sokrates, *Historia Ecclesiae* [dalej: HE] VII, 17.

³⁵ CTh IX, 45, 3: „Servus, ancilla, curialis, debitor publicus, procurator, murilegulus, quilibet postremo publicis privatisve rationibus involutus ad ecclesiam confugiens vel clericus ordinatus vel quocumque modo a clericis fuerit defensatus nec statim conventionione praemissa pristinae conditioni reddatur, decuriones quidem et omnes, quos solita ad debitum munus functio vocat, vigore et sollertia iudicantium ad pristinam sortem velut manu mox iniecta revocentur: quibus ulterius legem prodesse non patimur, quae cessione patrimonii subsecuta decuriones esse clericos non vetabat. sed etiam hi, quos oeconomus vocant, hoc est qui ecclesiasticas consuerunt tractare rationes, ad eam debiti vel publici vel privati redhibitionem amota dilatione cogantur, in qua eos obnoxios esse constiterit, quos clerici defensandos receperint nec mox crediderint exhibendos”

³⁶ Pomocy udzielił mu wtedy Jan Chryzostom. Por. Sokrates, HE VI, 5; Sozomen, HE VIII, 7; J. H. W. G. Liebeschütz, *Barbarians and Bishops. Army, Church and State in the Age of Arcadius and Chrysostom*, Oxford 1992, s. 189; M. B. Leszka, *Rola duchowieństwa na dworze cesarzy wczesnobizantyjskich*, Łódź 2000, s. 21.

kary, gdyż w stosunku do nich były one zazwyczaj bardzo surowe, a kara śmierci groziła praktycznie za co chciał właściciel. Dowiadujemy się także z tego zapisu, że byli tacy, którzy nie tylko szukali azylu w kościołach, ale nawet zostawali duchownymi, by uciec od jakiejś karnej lub finansowej odpowiedzialności³⁷.

Prawo to, jak widzimy, dotyczyło nie tylko podatków, ale także długów prywatnych. Być może na mocy tego prawa pech dosięgnął św. Augustyna. Zachował się mianowicie jego list, w którym pisze, że został zmuszony przez okoliczności do pokrycia długów niejakiego Fasciusa, który uciekł przed wierzycielami do kościoła. Dług wynosił siedemnaście solidów³⁸. Pożyczył je od kogoś, zobowiązał się do zwrotu, a teraz nie ma z czego oddać i prosi o składkę na ten dług³⁹. Sytuacja pasuje dokładnie do tej, której dotyczy to prawo, raczej więc nie mają racji wydawcy „Nuova Biblioteca Augustiniana”, którzy datują go na czas po 395 roku.

W 431 roku rozciągnięto prawo azylu na cały teren kościelny, od najbardziej zewnętrznych murów czy ogrodzeń, by azylanci nie musieli cały czas przebywać w samym kościele⁴⁰. Wreszcie w 432 roku postanowiono, że zbiegły niewolnik ma zostać wydany panu, jeśli ten obieca mu przebaczenie i darowanie kary, przed którą ze strachu uciekł do kościoła. Jeśli jednak niewolnik byłby uzbrojony, jego pan może odbić go siłą, ale pod warunkiem, że nie potrafią go usunąć przełożeni kościoła⁴¹. W ten kontekst wpisuje się prawo naszego Edyktu. Czytamy w nim:

70. Gdyby niewolnik z jakiegokolwiek narodu zbiegł do jakiegokolwiek kościoła, jeśli pan przyrzeka łaskę, niech natychmiast zostanie mu oddany, bowiem nakazujemy, żeby nie przebywał tam więcej niż jeden dzień. Jeśli nie chciałby wyjść, osoba duchowna, archidiacon tegoż kościoła albo prezbiter i klerycy niech zmuszą go, by wyszedł do swojego pana, i bez zwłoki niech go przekażą panu okazującemu pobłażanie. Gdyby może wymienione osoby duchowne nie chciały tego zrobić, niech będą zmuszone [sprawić], by panu był dany inny niewolnik tej samej wartości, tak że również owego niewolnika, który przebywa z murach kościoła, gdyby mógł być złapany poza kościołem, niech pan natychmiast odzyska⁴².

³⁷ Por. G. Barone Adesi, „*Servi fugitivi en ecclesia*” *Indirizzi cristiani e legislazione imperiale*, Atti dell'Accademia romanistica costantiniana VIII, Convegno internazionale, Neapoli 1990, s. 695–741.

³⁸ Jeden solid miał wartość 4,54 g złota. Zob. artykuł Jana Iluka w tym numerze.

³⁹ Por. Augustyn z Hippony, *List* 238, PL 33, kol. 1092–1093.

⁴⁰ Por. CTh IX, 45, 4.

⁴¹ Por. CTh IX, 45, 5.

⁴² „*Si servus cuiuslibet nationis ad quamlibet ecclesiam confugerit, statim domino veniam promittente reddatur: nec enim ultra unum diem ibidem residere praecipimus. Qui si exire noluerit, vir*

ET podkreśla, że ma to dotyczyć niewolnika z jakiegokolwiek narodu i jakiegokolwiek kościoła. Ta precyzacja zdaje się być zbędna, skoro jednak autor jej dokonuje, musi być tego jakieś uzasadnienie. Może zależy mu na podkreśleniu, że chodzi i o Rzymian, i o Gotów, a także i o katolików, i o arian? Nie przesądza to jeszcze o autorstwie Edyktu, ponieważ taka sama sytuacja istniała i w Galii, i w Italii. Warto jednak zauważyć, że na synodzie w Orange w 441 roku orzeczono na ten sam temat, co następuje:

Jeśli zaś ktoś by uznał, że powinien zająć niewolników duchownych za swoich niewolników uciekających do kościoła, niech we wszystkich Kościołach zostanie jak najsurowiej potępiony⁴³.

Przepis ten ponowiono w kolekcji zwanej Drugim Synodem z Arles⁴⁴, sporządzonej po synodzie w Orange, a przed synodem w Agde (506). Jeśli rację miałby Vismara⁴⁵ twierdzący, że ET powstał w Galii w czasach Teodoryka II, autor kompilacji sporo ryzykowałby takim sformułowaniem prawa, sprzeciwiającym się wprost ustanowieniom królewskim. Przypisanie ET Teodorykowi Wielkiemu wydaje się zasadniejsze, nie ma konfliktu między prawem synodalnym a państwowym, kanon mieści się zupełnie w ramach deklarowanego przez króla poszanowania dla dawnych praw cesarzy, a nawet każe oddać niewolnika za niewolnika.

Drugi kanon dotyczący azylu w kościele pozostaje wierny konstytucji CTh IX, 45, 1⁴⁶. Nowością jest sprecyzowanie, że w tym „jakimkolwiek kościele” ma być archidiacon, który ma mediować, a nawet sam ma być odpowiedzialny za uiszczenie należnego podatku; w poprzednim kanonie mógł to być inny duchowny:

71. Gdyby ktoś w sprawie o publiczne zobowiązanie uciekł do jakiegokolwiek kościoła, archidiacon niech go skłoni do wyjścia, by przedstawił w sposób zgodny z prawem swoje sprawozdanie; albo gdyby nie chciał tego zrobić, niech bez zwłoki przekaże jego dobra, które przyniósł

religiosus archidiaconus eiusdem ecclesiae, vel presbyter atque clerici, eundem ad dominum suum exire compellant, et domino indulgentiam praestanti sine dilatione contradant. Quod si hoc suprascriptae religiosae personae facere forte noluerint, aliud mancipium eiusdem meriti domino dari cogantur: ita ut etiam illud mancipium quod in ecclesiae latebris commoratur, si extra ecclesiam potuerit comprehendi, a domino protinus vindicetur”

⁴³ Orange (441), c. 5 (6), *Synodi et Collectiones Legum* [dalej: SCL] 6 zzz.: „Si quis autem mancipia clericorum pro suis mancipiis ad ecclesiam confugientibus crediderit occupanda, per omnes ecclesias districtissima damnatione feriatur” Por. K. Burczak, *Prawo azylu w ustawodawstwie synodów galijskich V–VII wieku*, s. 94–100; S. D. W. Lafferty, *The „Edictum Theoderici”*, dz. cyt., s. 35–40.

⁴⁴ Por. Arles (442–506), c. 32 (31), SCL 6 zzz.

⁴⁵ Por. G. Vismara, *Edictum Theoderici. Scritti di storia giuridica*, dz. cyt., t. 1, s. 152–160.

⁴⁶ Por. S. D. W. Lafferty, *The „Edictum Theoderici”*, dz. cyt., s. 103.

do kościoła. Gdyby tego nie zrobił, ile będzie odpowiednie dla pożytku publicznego, niech będzie zmuszony wypłacić archidiakon⁴⁷.

W języku prawniczym Kościoła, w ustawodawstwie synodalnym, spotykamy archidiakona w aktach pierwszego synodu z Toledo (ok. 400)⁴⁸. Oznacza tam urzędnika kościelnego, do którego obowiązków należy przypominanie o istniejącym prawie, by było zachowywane. Konkretnie chodziło o przepisy dotyczące używania krzyżma, zarezerwowanego dla biskupów. Na synodzie w Mirze (ok. 458) archidiakon podpisał akta synodalne w zastępstwie swojego biskupa⁴⁹, archidiakon posłował z Galii do papieża Leona⁵⁰. Tak zwane *Dawne Statuty Kościoła* z lat 476–485, powstałe w Galii, postanawiają, by biskup zajmował się wdowami i pielgrzymami nie osobiście, a przez archiprezbitera lub archidiakona⁵¹. Ma on też pomagać przy święceniach i pouczać o obowiązkach. Ciekawie jest opisane jego zadanie przy ustanawianiu ostiariusza: „na prośbę archidiakona niech biskup przekaże mu klucze do kościoła, mówiąc od ołtarza: Tak postępuj, jakbyś miał Bogu zdać rachunek z tych rzeczy, które są otwierane tymi kluczami”⁵². W Rzymie w 499 roku, na synodzie poświęconym sposobowi wyboru biskupa, archidiakon Fulgencjusz pełni funkcję jakby woźnego sądowego: zapowiada otwarcie obrad⁵³. Na synodzie w Agde w 506 roku postanowiono, że archidiakon ma być tym, który krnąbrnego prezbitera, noszącego za długie włosy i nie chcącego ostrzyć się po dobroci, powinien na siłę do tego zmusić, samemu mu te włosy obcinając⁵⁴. Jest też kimś w rodzaju majordoma (c. 23).

Zakończmy ten przegląd jeszcze jednym odniesieniem, tym razem do piątego synodu w Orleanie. W jego aktach czytamy, że obowiązek odwiedzania więźniów posiada „archidiakon lub przełożony kościoła”⁵⁵.

⁴⁷ „Si quis in causa publici debiti ad ecclesiam quamlibet convolaverit, archidiaconus eum compellat egredi, ad edenda legibus ratiocinia sua: aut si hoc facere noluerit, eius substantiam, quam ad ecclesiam detulit, sine mora contradat. Quod nisi fecerit, quanti interest utilitatis publicae, archidiaconus cogatur exsolvere”

⁴⁸ Por. SCL 4, s. 125.

⁴⁹ Por. SCL 6, zzz.

⁵⁰ Por. Narbonne (458/459), SCL 6, zzz.

⁵¹ Por. *Dawne Statuty Kościoła* [dalej: DSK] 7, SCL 6, zzz.

⁵² DSK 97, SCL 6, zzz.

⁵³ Por. Rzym (499), SCL 6, zzz.

⁵⁴ Por. Agde (506), c. 20.

⁵⁵ Orlean (549), c. 20; „Sources Chrétiennes” 353, s. 316.

Z wyraźnie widocznego faktu, że więcej jest świadectw istnienia archidiakona w strukturach kościelnych Galii niż Italii, Vismara znowu wnosi o galijskim pochodzeniu *Edyktu*⁵⁶. Nie wydaje się to jednak przekonujące, gdyż po prostu z lat, które przebadaliśmy, od 400 do 550, mamy bardzo niewiele akt synodów italskich, a bardzo wiele galijskich. To, że w ogóle w tak skromnym materiale kanonicznym pojawia się parokrotnie archidiakon, już jest ewenementem.

Tak więc dowiadujemy się, że negocjacje z uciekinierem, dłużnikiem wobec państwa ma prowadzić archidiakon, którego możemy określić jako pełnomocnika biskupa w sprawach prawnych i gospodarczych.

Możemy się domyślać, że takie prawo zapewne spotkało się z zadowoleniem możnych właścicieli niewolników, a z niezadowoleniem duchownych.

Odwrotnie musiało być w przypadku jednego jeszcze kanonu dotyczącego azylu: „125. Gdyby ktoś wyciągał ludzi z kościołów, to jest miejsc kultu religijnego, lub uważał, że coś przemocą można zabrać, niech będzie ukarany śmiercią”⁵⁷. Wynika z tego, że choć prawa własności są chronione, nie można ich dochodzić przemocą. Jakieś jednak formy nacisku musiały istnieć, by prawo było skuteczne. ET 71, zmuszające do zwrócenia z własnych kościelnych pieniędzy należności fiskalnych za azylanta, którego przełożeni kościoła decydują się bronić do upadłego, w pewnej mierze stanowi wyjątek od zakazu alienacji dóbr kościelnych, a to zdaje się łączyć z płaceniem cudzych długów.

Pisaliśmy wyżej o pobycie Teoderyka w Rzymie w 500 roku i że w czasie tej wizyty stosunki króla z papieżem były jak najlepsze. Nagle jednak, prawdopodobnie pod koniec 501 roku, zbiera się liczna opozycja wobec papieża, złożona z reprezentantów senatorskich rodów, zarzuca się papieżowi niemoralne prowadzenie się⁵⁸, śle donosy do króla. Ten, niby zostawiając losy Kościoła w rękach biskupów, praktycznie toleruje powrót antypapieża Wawrzyńca do Rzymu i ponowny stan schizmy. Nagły wysyp wrogów Symmachusa jest zastanawiający. Kto wie, czy ślad tajemnicy nie leży przypadkiem w tym prawie, które duchownym bardzo się spodobało,

⁵⁶ Por. G. Vismara, *Edictum Theoderici. Scritti di storia giuridica*, t. 1, s. 160.

„Si quis de ecclesiis, id est locis religiosis, homines traxerit, vel aliquid violenter crediderit auferendum, capite puniatur”

⁵⁸ Por. *Fragmentum Laurentianum*, L. Duchesne, *Le Liber pontificalis. Texte, introduction et commentaire*, De Boccard, Paris 1955², s. 44–46.

i zarządzili wręcz przeciwnie? Oto w Rzymie Teoderyk promulguje swój *Edykt*, w którym co prawda wiele dawnych przepisów tylko ponawia, ale przecież ich wybór nie jest przypadkowy. Między innymi stanowi o odpowiedzialności finansowej Kościoła za dłużników wobec państwa, którzy chronią się w kościołach. Zostaje to przyjęte ze zrozumieniem zwłaszcza przez poborców podatkowych. Jakby w odpowiedzi na to w listopadzie 501 Symmach na synodzie stanowi prawo niezbywalności majątku kościelnego. ET 71 stanowiło: „*Quod nisi fecerit, quanti interest utilitatis publicae, archidiaconus cogatur exsolvere*” – „ile będzie odpowiednie dla pożytku publicznego, niech będzie zmuszony wypłacić archidiacon” Synod odpowiedział na to w punkcie 4, że w każdym przypadku: „*Nec cuiusquam excusentur necessitatis obtentu, quippe cum non sit personale, quod loquimur*” – „nie będzie można tego usprawiedliwić pretekstem żadnej korzyści, gdyż nie jest własnością prywatną to, o czym mowa”

Podobieństwo istnieje, choć oczywiście związek pomiędzy obu ustaleniami możemy przypuścić tylko hipotetycznie. Nie jest więc wykluczone, że zwrot w relacjach między królem a papieżem był spowodowany nie tyle przez donosy o niemoralne prowadzenie się, ile zniesmaczenie na wieść o wprowadzonym prawie mogącym naruszać dopiero co ogłoszoną konstytucję królewską.

Schizma odżyła i Teoderyk systematycznie unikał zajęcia jednoznacznego stanowiska, zachęcając tylko do rozwiązania sporu wewnątrz Kościoła. Bez jego sentencji jednak nie mogło się obyć i choć wielosesyjny synod z roku 502⁵⁹ przyznał rację Symmachowi i oczyścił go ze wszystkich zarzutów, król dopiero w roku 507 kończy schizmę, formalnie zgadzając się na ustalenia synodu z 501 roku. Niewykluczone jednak, że trwały jakieś negocjacje, gdyż król pisze: „Cóż bowiem jest tak bezbożne jak to, że nie szanuje się woli obdarowującej, podczas gdy to, co każdy chciał, żeby należało do Kościoła, zgromadzone dla czerpania zysku z tej rzeczy, przywłaszczają sobie prywatne osoby”⁶⁰. Sprawa alienacji zostaje więc zawężona do osób prywatnych i nie ma więcej miejsca na ewentualną interpretację postanowień sprzeciwiającą się ET 71.

⁵⁹ Por. Rzym (502), SCL 6, zzz.

⁶⁰ *Praeceptum regis Theoderici*, 11 III 507, MGH AA XII, s. 392; A. Thiel, *Epistolae Romanorum Pontificum Genuinae et quae ad eos scriptae sunt a S. Hilario usque ad Pelagium II*, t. I, Brunsbergae 1868, s. 696: „*Quid enim tam profanum est quam ut in hac largientis parte violetur arbitrium, dum quod ad ecclesiam quisque voluit pertinere, privatae sibi vendicent pro usufructu rei personae contractum*”

Spośród licznych przepisów dotyczących spraw religijnych wybraliśmy jeden tylko temat, mianowicie prawo azylu, porównując dotyczące go zapisy z ET z prawami *Kodeksu Teodozjusza* i kanonami synodów. Z porównania tego zdaje się wynikać, że bardziej prawdopodobne jest, że ET został ustanowiony w Italii przez Teoderyka Wielkiego, niż w królestwie Wizygotów ze stolicą w Tuluzie i królem Teodorykiem II. Przyjęcie autorstwa Teoderyka Wielkiego pozwala też lepiej zrozumieć przebieg schizmy laurencjańskiej⁶¹ i powód oskarżeń papieża Symmachusa pod koniec roku 501.

The Edict of Theodoric, the Provisions of the Synod and the Right of Asylum

Summary

The article surveys the results of research of Theodoric legislation with regard to asylum in church buildings in the light of the Code of Theodosius and the canons of the Synod. The study leads to the conclusion referring to the author of the edict: it seems that the researched provisions better reflect the political, social and ecclesiastical situation (particularly the “Laurentian schism”) in the Ostrogothic Italy of Theodoric than in Gaul, Theodoric II Visigothic kingdom.

⁶¹ Por. M. Ożóg, *Teodoryk Wielki a schizma laurencjańska*, [w:] *Kościół starożytny – Królestwo Chrystusa i instytucja*, Polihymnia KUL, Lublin 2010, s. 191–199.